

# MANUFAKTURA

gazetka szkolna SP 35

listopad 2020

wydanie nr 2

## WOJNY BURSKE

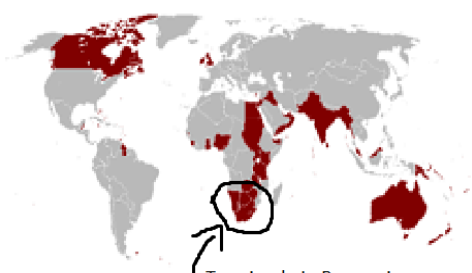
### 1. Wojna Burska

Brytyjczycy, kiedy zagarniają kolonię, to mówią: - „No! Jeszcze jedna kolonia” - po zagarnięciu jej mówią: - „A jeszcze jedna” - i przy kolejnej: - „Dobra, tylko ta kolonia i koniec” - mówili to tak często, że nim się obejrżeli, byli na tyle ogromnym państwem, że nazywano ich „Imperium, nad którym nie zachodzi słońce”. Tak wyglądała Wielka Brytania w tamtym czasie.



Brytyjskie Imperium Kolonialne

Imponujące, co nie? Niestety dla Burgów oni byli następnym celem „Brytoli” (pozwoliłem sobie ich tak nazywać nie dlatego, że ich nie lubię, tylko chciałem skrócić) i do 1880 roku żyli sobie spokojnie w miejscu, gdzie obecnie znajduje się RPA (Republika Południowej Afryki). „Brytole” w latach 80’ XIX w. ni z tego, ni z owego postanowili po prostu te tereny podbić.



Tu mieszkają Burgowie  
Brytyjskie Imperium Kolonialne

Na nieszczęście mieszkańców Wysp Brytyjskich, nie udało im się zawładnąć ziemią Burgów, tylko przejęli ich politykę zagraniczną. W roku 1886 odkryto tam duże złoża złota i diamentów, a w 1895 roku brytyjska kampania południowoafrykańska chciała te tereny podbić. Na nieszczęście „Brytoli” ich plan ponownie nie wyszedł.



### 2. Wojna Burska

W 1899 roku „Brytole” najechali Burgów po raz drugi, początkowo ponoszą „porażkę za porażką” od Burskiej partyzantki.

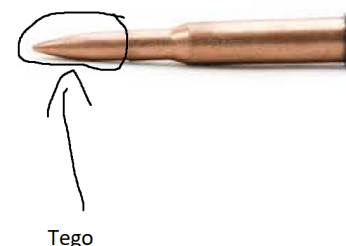


Potem jednak zaczęło być na odwrót.

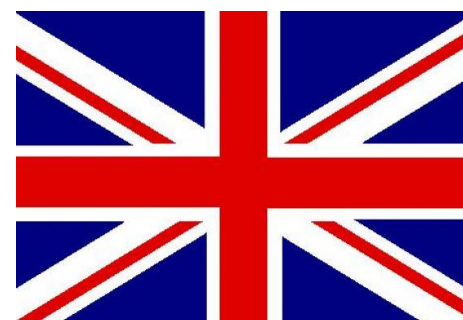


Czemu zapytacie? Bo „Brytole”, chcieć czy nie chcieć, mają coś takiego jak rozum i zaczęli wymyślać różne bronie np. wtedy pierwszy raz użyto karabinu maszynowego,

drotu kolczastego i kul „Dum Dum”, teraz macie w głowie co w tych kulach (w sumie o śmiesznej nazwie) takiego niebezpiecznego? Były one pozbawione płaszcza przez co powodowały rozległe obrażenia wewnętrzne.



Były tak niebezpieczne, że zostały one zakazane na mocy II Konwencji Genewskiej (było ich kilka). Wracając do wojny, kolejnym powodem czemu „Brytole” wygrali, to dlatego, bo wymyślili obozy koncentracyjne. Tak, dobrze słyszeliście, to „Brytole” je wymyślili. Ale ponieważ partyzantka potrzebuje wsparcia ludności cywilnej – „a jak ni ma ludności cywilnej, ni ma partyzantki. Ni ma partyzantki, ni ma problemu”. Ludzie nie byli tam zabijani na masową skalę, wręcz przeciwnie, żyli i pracowali zupełnie normalnie.



Franciszek Bensemann VIIIa

# WYWIAD Z NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Z takich pierwszych pytań to widzę, jak mam z panią lekcję, że pani naprawdę lubi to co robi i po prostu jest to dla mnie sama przyjemność, mimo że może za niemieckim nie przepadam, to pani naprawdę cudownie uczy. I chciałabym spytać, czy są jeszcze jakieś rzeczy, które pani kocha, które sprawiają pani przyjemność? Chciałoby te najprostsze, jak poranna herbata?

Hmm... ja mam w ogóle taką jedną wielką pasję w życiu, która mi sprawia radość i to jest rzecz, którą uwielbiam i która mnie relaksuje. Nie wiem, czy wiecie, bo ja o tym nie mówię, ale od kilku lat jeżdżę konno.

**Wow.**

Zacząłam to robić dosyć późno. To było takie moje marzenie od dziecka, jak byłam mniej więcej w waszym wieku. Tylko to były takie czasy, że moi rodzice nie do końca to akceptowali. Jazda konna była dosyć droga, poza tym mama mówiła:

- Bez sensu, a spadniesz, a po co, a na co i tak dalej - No i nie chcieli za to płacić, jakoś za bardzo mnie w tym nie wspierali. Ale to zostało we mnie na zawsze jako takie marzenie. Pomyślałam sobie:

- Dobra, jak będziesz dorosła, będziesz miała swoje własne pieniądze, to spełnisz swoje marzenie - Ale potem urodziło się moje pierwsze dziecko, drugie i trzecie... Jakoś zawsze albo nie miałam czasu, albo miałam małe dzieci. A jak chłopaków trochę odchowałam, to sobie pomyślałam, że mam już czterdzieści lat i teraz będę jeździć konno. I opiekuję się moim koniem – Epsonem. Trochę się boję, że spadnę, że coś mi się stanie, ale mimo wszystko sprawia mi to wielką radość, więc próbuję. Takie mam hobby.

Jak już jesteśmy w takich tematach, to czy ma pani jakieś większe marzenia?

Chciałabym mieć swojego konia albo chociaż dzierzawic. Byłoby to wspaniałe, ponieważ konie są jak psy, nawiązuje się z nimi relacje. Epsona nauczyłam nawet paru rzeczy. Konie są wspaniałe, kochają nas, ufają nam. Są też bardzo płochliwe, ale mój się uspokaja pod wpływem mojego głosu i dotyku.

**Widać u pani tę miłość. Jestem naprawdę pod wrażeniem. A tak z bardziej rzeczy odnośnie nauki, to od kiedy myślała pani o pracy nauczyciela?**

Od czasu studiów. Tak jak słusznie zauważyłaś, po prostu lubię uczyć. Myślę, że cały myk polega właśnie na przekazaniu swojego zaangażowania uczniom.

**Hmm... A skoro pani zależy, to co pani najbardziej lubi w swojej pracy?**

Co najbardziej lubię? Tak jak to właśnie powiedziałaś, jak ktoś mówi:

- „Nie za bardzo lubię niemiecki, ale z panią jest przyjemny” **(obie wybuchamy śmiechem)**

**Co u panie wywołuje uśmiech w tej pracy?**

Lubię być doceniona przez uczniów, poprzez takie drobne gesty jak laurki na Dzień Nauczyciela, które są dowodami sympatii uczniów, wtedy wiem, że to nie było na darmo. Uśmiech też mi sprawia, gdy widzę, że uczniom zależy. Dodaje mi to energii. Tak jak na przykład Nela, kiedy widzę, jak jej zależy. Daje mi to dużo energii do pracy.

**Jaka jest różnica pomiędzy uczeniem w liceum a podstawówce?**

To też dobre pytanie. Całe życie uczyłam w gimnazjum, dopiero od dwóch lat to się zmieniło i różnica jest rzeczywiście duża. Trzeba zdobyć szacunek uczniów. W podstawówce pracuję z młodszymi dziećmi a licealiści, to są już dorośli ludzie. Nie można też przekroczyć tej granicy „nauczyciel – uczeń”, by też nie wyszli z założenia, że: - „O, ona jest miła, to nie trzeba już się starać, można ją zlekceważyć”.

**A skąd się wzięło u pani to zamiłowanie do niemieckiego?**

Fajna historia z tego wynika. Gdy skończyłam ósmą klasę i poszłam do liceum, trafiłam do takiej klasy, gdzie się okazało, że wszyscy już mieli angielski i dobrze go znali. Ja zaś nie byłam w nim za dobra. Za to z niemieckiego wystartowałam na tym samym poziomie co reszta klasy i szybko zrobiłam się piątkową uczennicą. Dodało mi to dużo motywacji. Potem porozmawiałam z moim tatą i poprosiłam go:

- Tato, chciałabym mieć dodatkowe lekcje z niemieckiego - Ale jak już mówiłam, rodzice byli niezbyt chętni we wspieraniu moich pomysłów. W końcu umówiłam się z tatą, że jak opuszczę choćby jedną lekcję, to on już nie zapłaci za kolejne. I udało się, chodziłam na taki kurs dwa razy w tygodniu, jak zegarek, by tylko nic nie opuścić. Na tym kursie poznałam nauczyciela, który mnie zainspirował do pójścia na germanistykę i w zasadzie do dziś się z nim przyjaźnię.

**Cudownie. Ładna historia. A będąc wciąż przy pracy nauczyciela jakie są jej najgorsze aspekty?**

Lekceważenie przez uczniów. Nawet nie, gdy są niegrzeczni, bo to najczęściej jest spowodowane przez problemy rodzinne i staram się ich wtedy zrozumieć, ale lekceważenie jest najgorsze.

### **Zapamiętam w takim razie (lekkko się śmieję). Jaki ma stosunek pani do lekcji zdalnych?**

Bardzo nie lubię, zdecydowanie wolałabym stacjonarne. Ten kontakt z uczniami mimo wszystko jest ważny. Dodatkowo nigdy nie wiesz co uczeń robi. Tak naprawdę to są zajęcia dla uczniów zmotywowanych, a ja staram się zachęcać do nauki wszystkich.

### **Czyli takie właśnie lekceważenie?**

Tak.

### **Czy myślała pani kiedykolwiek nad zmianą zawodu?**

Tak, wiele razy. Bo zawód nauczyciela, mimo że ma swoje plusy, ma też swoje minusy. Jest słabo opłacany, a przecież wiadomo, że każdy ma swoje potrzeby – mam rodzinę, troje dzieci, które też mają swoje potrzeby. Odbiór społeczny również nie jest najlepszy. Społeczeństwo nie szanuje zbytnio nauczycieli – a że niby nic nie robią, a że to tylko nauczyciel.

### **Ja mimo wszystko uważam, że jest to godna podziwu praca. Chciałabym na koniec zapytać, czy**

### **gdy myślała pani nad zmianą zawodu to na jakiś konkretny?**

Myślałam nad pracą w biurze, w korporacji, aby tam więcej zarabiać, może mniej się stresować. Ale ja po prostu kocham uczyć i moje miejsce jest w szkole.



*Maria Filocha VIIIa*

## **LATA OSIEMDZIESIĄTE**

### **„The Cure”**

W dzisiejszym artykule chciałabym się zająć moim ulubionym zespołem – „The Cure”. Zaczniemy może od kilku ogólnych informacji. Robert Smith w 1976 roku, w Crawley (niewielkim miasteczku w Wielkiej Brytanii) założył zespół „Malice”. W skład zespołu zaliczali się wówczas Michael Dempsey, Lol Tolhurst, Porl Thompson oraz wyżej wspomniany Robert Smith.

„Malice” grało głównie covery utworów takich wykonawców jak Jimi Hendrix czy David Bowie oraz występowało na miejscowych festiwalach. W 1977 roku zespół zmienił nazwę na „Easy Cure”. Pochodziła ona z napisanego przez Lol’a Tolhursta utworu.

Po niedługim czasie grupa podpisała kontrakt z wytwórnią „Ariola-Hansa”. „Easy Cure” wziął udział w kilku sesjach nagraniowych dla wytwórni. W tym samym czasie Thompson opuścił zespół. Pozostałe trio – Smith, Tolhurst i Dempsey – zmieniło swoją

nazwę na „The Cure”. W połowie 1978 roku grupa podpisała kontrakt z wytwórnią „Ariola-Hansa”. „Easy Cure” wziął udział w kilku sesjach nagraniowych dla wytwórni. W tym samym czasie Thompson opuścił zespół. Pozostałe trio – Smith, Tolhurst i Dempsey – zmieniło swoją nazwę na „The Cure”. W połowie 1978 roku grupa podpisała półroczny kontrakt z wytwórnią „Fiction Records”.

W 1979 roku „The Cure” zagrało kilka ważnych koncertów, występując m.in. z takimi zespołami jak „Joy Division” i „Siouxsie and the Banshees”. W maju ukazał się ich pierwszy album – „Three Imaginary Boys”, a zaraz po tym singiel – „Boys Don’t Cry”. Jednocześnie z zespołu wyrzucony został Dempsey, a na jego miejsce pojawił się Simon Gallup. Pod koniec 1979 roku ukazał się kolejny singiel – „Jumping Someone Else’s Train”, a do grupy przyjęty został klawiszowiec – Matthieu Hartley.

W 1980 roku „The Cure” wydało

pierwszy singiel z nowej płyty – „A Forest”, a miesiąc później wydano cały album. Zespół odbył swoją pierwszą trasę

koncertową odwiedzając 13 krajów. Tuż po jej zakończeniu Hartley opuścił zespół, a w 1988 roku grupę zostawił Lol Tolhurst.

W 1989 „The Cure” wydał album („Disintegration”), który przez wielu krytyków został uznany za najlepsze dzieło zespołu i jeden z najlepszych albumów rockowych wszech czasów.

Do ich najpopularniejszych utworów zalicza się „Friday I’m In Love”, „Just like Heaven”, „A Forest” oraz „Boys Don’t Cry”.

Co ciekawe, powyżej wspomniany album „Disintegration” jest moim ulubionym albumem. Wszystko jest w nim po prostu idealne. Każdy pojedynczy dźwięk. Zastanawiacie się pewnie, dlaczego akurat ten zespół jest moim ulubionym? „The Cure” jest niesamowicie ciekawą grupą. W otoczeniu agresywnie grających i mocno

zideologizowanych zespołów punkowych, grupa stawia przede wszystkim na melodię, a w tekstach piosenek odwołuje się do przeżyć każdego z członków zespołu. Ich utwory są szczerze i prawdziwe, a do tego perfekcyjnie wykonane. Można ich słuchać o każdej porze dnia i nocy. Nawet nie wiem, jak to ubrać w słowa. „The Cure” jest po prostu idealne.



Nela Burdalska VIIIa

## RECENZJE FILMÓW

### 1. „Gwiazd naszych wina”



Moją pierwszą propozycją na dziś, to film, który jest idealny dla widowni starszej, ale także dla trochę młodszych osób. Opowiada o dwóch nastolatkach zmierzających się z przewlekłymi chorobami. Hazel – dziewczyna cierpiąca na raka tarczycy, za sprawą rodziców zapisuje się na kółko grupy wsparcia.

Hazel nie ma zbyt chęci do życia. Przez chorobę wierzy, że niedługo zniknie z tego świata. Na kółku wsparcia poznaje Augustusa – drugiego głównego bohatera książki (na jej podstawie nakręcono film). Jest on byłym koszykarzem z amputowaną nogą. W przeciwieństwie do Hazel, chce korzystać z każdej chwili w życiu. Nastolatkowie zakochują się w sobie, a Augustus postanawia spełnić marzenie Hazel...

#### Obsada filmu:

Augustus - Ansel Elgort  
Hazel - Shailene Woodley

### 2. „Ania, nie Anna”



Serial „Ania nie Anna”, to ekranizacja słynnej książki „Ania z zielonego wzgórza” autorstwa Lucy Maud Montgomery. Mi osobiście serial przypadł do gustu bardziej niż książka. Tak samo jak w powieści, przygoda Ani zaczyna się, kiedy zostaje adoptowana przez Marylę i Mateusza. Okazuje się, że dziewczynka wcale nie miała być przyjęta pod ich dach. Zamiast niej Maryla chciała jako podopiecznego chłopca, aby pomagał Mateuszowi w pracach rolnych i przy domu. Ostatecznie Ania została w nowej rodzinie. Dziewczyna jest niezwykle osobą, która ma bujną wyobraźnię i docenia każdy dzień. Serial opowiada o jej przygodach, które

zaczynają się na Zielonym Wzgórzu.

#### Obsada serialu:

Ania – Amybeth McNulty  
Maryla – Geraldine James  
Mateusz – R.H.Thomson

Maja Kornecka VIIIa

## SZKOŁA W INNYCH KRAJACH

Nie wiem jak Wy, ale ja stęskniłam za szkołą. Szkoła to nie tylko sprawdziany, uczenie się do późna, ale też wspomnienia na całe życie. To tu właśnie poznajemy pierwszych przyjaciół. Tęsknię za tym zapachem obiadów w szkole, ja osobiście go nie lubię, ale i tak za nim tęsknię. Tęsknię też za różnymi fajnymi akcjami z ziomkami. Nawet za siedzeniem w ławce. Nasi rodzice mieli lepiej, bo oni nie mieli lekcji zdalnych. Mogli robić te wszystkie rzeczy, których teraz my nie możemy np.: biegać po korytarzu, jeździć na wycieczki, mogli mieć wigilię klasową, której my teraz nie będziemy mieli, w ogóle mogli robić te rzeczy, które robi się w szkole.

Natomiast przechłapanie mieli nasi pradiadkowie, którzy mieli nauczanie tajne, lub w ogóle go nie mieli, bądź chodzili do niemieckiej szkoły.

Tak sobie pomyślałam, że można by było napisać, jak wygląda nauczanie w innych szkołach, na świecie. Kraje, które biorę pod uwagę to: Kanada, Stany Zjednoczone, Chiny, Afryka.

### 1. Kanada

Kanadyjscy uczniowie naukę w szkole zaczynają nieco wcześniej niż polscy, bo już w wieku 4 lat. Podczas zajęć odbywających się na tym etapie uczniowie poznają alfabet, liczby oraz zasady współpracy i działania w grupie rówieśników. Można powiedzieć, że prawdziwa nauka rozpoczyna się w pierwszej klasie, trwa 8 lat i jest odpowiednikiem polskiej szkoły

podstawowej. Po Szkole podstawowej jest Szkoła średnia, czyli nasze Liceum.

Szkoła średnia trwa cztery lata, a w niektórych prowincjach uczniowie, którzy planują kontynuować naukę na uniwersytetach mogą uczestniczyć w realizacji programu nauczania zaplanowanego na ostatni, piąty rok nauki w Szkole średniej. Jeśli chodzi o oceny każdy uczeń w Kanadzie oceniany jest też sumarycznie ze wszystkich przedmiotów. Tego typu ocena, podobnie jak wyniki z pojedynczych przedmiotów, przedstawiana jest procentowo i jest średnią ze wszystkich ocen cząstkowych. Wewnątrz szkół istnieje podział uczniów według uzdolnień, a nauka w klasach prowadzona jest na trzech poziomach: zwykłym - przeznaczonym dla uczniów, którzy nie zamierzają kontynuować nauki na uczelniach wyższych; akademickim - stworzonym dla tych, którzy zamierzają studiować; oraz international - dla najzdolniejszych uczniów, którzy otrzymują międzynarodową maturę.



## 2. Stany Zjednoczone

System edukacji w Stanach Zjednoczonych kontrolowany jest przez władze stanowe. Stan ustala prawa i obowiązki ucznia, ogólny program i standardy nauczania. Wiek, w którym dzieci objęte są obowiązkiem edukacji zależy również od prawa stanowego, zwykle waha się między 5 a 7 rokiem życia dziecka.

najczęściej dziecko rozpoczyna naukę w 6 roku życia. Młodzież zwykle kończy szkołę w wieku 16 – 18 lat.

Szkoły w USA dzielą się na:

- Elementary School
- Middle School
- High School

Nauka w High School jest bardzo ciekawa. Każdy uczeń wraz z konsultantem szkolnym i rodzicami wybierają odpowiednie przedmioty na kolejny semestr. Jest grupa przedmiotów obowiązkowych. W większości szkół amerykańskich uczniowie uczą się od pięciu do siedmiu przedmiotów: angielski, nauki ścisłe, języki obce, nauki społeczne, business, matematyka, handel, muzyka, wychowanie fizyczne, nauka o zdrowiu.

Należy wybrać: dwa semestry matematyki (np. algebrę, trygonometrię, geometrię), cztery semestry języka angielskiego, dwa z grupy przedmiotów science (geografia, biologia, fizyka, chemia), dwa semestry z historii i dwa z nauk politycznych, jeden semestr wychowania fizycznego, jeden z nauk społecznych (psychologia, socjologia), jeden przedmiot z humanistyki (historia sztuki, teoria muzyki, język obcy). Ponadto uczeń wybiera sobie kilka przedmiotów dowolnych, np. teatr, rysunek, orkiestra, keyboarding (nauka szybkiego pisania na klawiaturze).



## 3. Chiny

Tu edukacja jest bardzo ciekawa np. apel i ćwiczenia. Codziennie rano uczniowie zaczynają dzień od rozgrzewki (wszyscy ćwiczą również

o godzinie 14:00) włącza się muzykę, a dzieci wybiegają z klas, aby poskakać i powymachiwać ramionami. Po porannej rozgrzewce jest Apel. Dzieci ustawiają się w szeregu, podnoszona jest flaga szkoły, a dyrektor informuje wszystkich o najnowszych wiadomościach. Po trzeciej lekcji jest czas na ćwiczenie oczu - nauczyciel puszcza specjalne nagranie, na którym instruktor wydaje polecenia. W Chińskich szkołach jest bardzo duży szacunek do nauczycieli. Każdy uczeń ma wpojony od małego szacunek dla osób starszych oraz tych zajmujących od nich wyższą pozycję. Do nauczycieli zwracają się „Nauczycielu Xian” czy też po prostu „Nauczycielu”. Uczniowie często kłaniają się nauczycielom „w pas”. Uczniowie mają się nauczyć „słowo w słowo” tego co mówi do nich nauczyciel, więc siedzą i kują na pamięć, nie wymaga się od nich zrozumienia tego, co powtarzają. Jednak ostatnio powstaje coraz więcej szkół, w których uczy się nowoczesnymi metodami, ale są to bardzo drogie prywatne szkoły, na które stać naprawdę niewiele osób.



## 4. Afryka

W Afryce jest bardzo ograniczony dostęp do nauki. Szkoły państwowe są przy dużych miastach, więc uczniowie ze wsi muszą przebywać bardzo długą drogę do szkoły. W małych wioskach dzieci gromadzą się w przypadkowych budynkach, których stan najczęściej jest zły, lub pod drzewem.

Dużo też dzieci zostaje analfabetami, bo ich rodzice wolą, żeby pracowały w gospodarstwie domowym.

Edukacja jest tam darmowa natomiast trzeba pokryć koszty mundurku szkolnego i artykułów papierniczych, a dużo uczniów na to nie stać.

W Afryce szkoły dzielą się następująco:

- Szkoła podstawowa (primary school) obejmuje 7 klas.
- Szkoła średnia (secondary school), która ma 5 klas.

Na studia dużo Afrykańczyków się nie wybiera, bo są zbyt kosztowne.

Dzieci, które po Szkole Podstawowej nie zdały do szkoły średniej, mogą uzupełnić wykształcenie w dwuletniej „Basic school” i ponownie ubiegać się o miejsce w szkole średniej. Przypomina to trochę polskie Gimnazjum. Największy procent dzieci kończy edukację właśnie na tym etapie. Rząd zdecydował jednak, że od roku 2013 zostanie on zlikwidowany i pozostanie tylko Secondary School.

Po każdym zakończonym przedmiocie uczniowie piszą egzaminy. W Szkole Podstawowej egzamin jest na zakończenie, po 7 klasie. Wtedy dzieci otrzymują certyfikat – Grade 7 lub Primary School Certificate. W Szkole Średniej przewidziane są dwa egzaminy. Pierwszy pisze się po klasie 9 (Grade 9 lub Junior Secondary Certificate), drugi na koniec klasy 12 – Grade 12 lub School Certificate. Przy Szkołach Średnich tworzone są również Internaty, niestety warunki techniczne tych budynków nie są najlepsze.

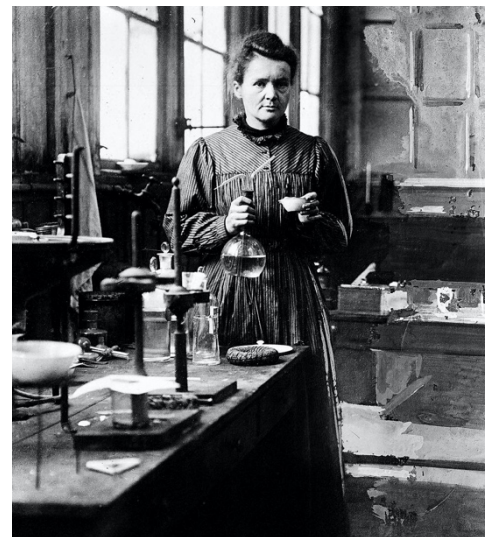


*Mabwina Jaczuk VIIIa*

## MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

Cześć mam na imię Maja. Będę pisała artykuły o silnych kobietach. Na sam początek pozwoliłam sobie napisać o Polce, która wiele osiągnęła. Mowa tutaj o Marii Skłodowskiej-Curie. Urodziła się w Warszawie, w 1867 roku. Jej rodzice mieli piątkę dzieci, w tym najmłodszą Maniusię - tak do niej mówili. Skłodowska była pilną uczennicą. W wieku 16 lat zdobyła złoty medal za osiągnięcia w nauce, zawsze marzyła o studiowaniu na paryskiej Sorbonie. Marzenie to wkrótce się spełniło. Po ukończeniu szkół w Polsce wyjechała do Francji, co nie było takie łatwe. Gdy ziemie polskie były pod zaborami kobiety nie mogły studiować. Niestety ojciec piątki dzieci nie mógł zapewnić im szkoły za granicą, więc Maria i jej starsza siostra Bronisława postanowiły wziąć sprawy we własne ręce. Dziewczyny umówiły się, że gdy Bronia będzie na studiach młodsza siostra będzie zarabiała na jej możliwość nauki. Gdy Bronisława ukończyła studia Maria wyjechała do Paryża. W wieku 24 lat spełnia swoje marzenie i zaczęła naukę na Sorbonie. W 1894 roku poznała swojego przyszłego męża Piotra Curie. Państwo Curie doczekali się dwóch córek Ireny i Ewy. W 1903 roku Maria uzyskała tytuł doktorski. Tamten rok był bardzo owocny dla Curie-Skłodowskiej. Polka zdobyła wtedy nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za badania nad promieniotwórczością wraz z jej mężem. Tym samym stała się pierwszą kobietą z takim wyróżnieniem. Niestety trzy lata później zmarł jej mąż i została sama z córeczkami. Po pogodzeniu się z utratą męża zaczęła wykładać na uniwersytecie, który ukończyła. W 1911 roku otrzymała nagrodę Nobla w dziedzinie chemii za odkrycie nowego pierwiastka chemicznego - radu. W ten sposób zostaje pierwszą kobietą na Świecie z dwoma

Noblami w różnych dziedzinach. Kilka lat później wróciła do Polski i w Zakopanem otworzyła pracownię radiologiczną. W czasie I wojny światowej Maria zorganizowała mobilne stacje rentgenowskie. Na granicy Belgijsko-Francuskiej uczyła młodych lekarzy jak ich używać, dzięki czemu wielu rannych żołnierzy nie straciło życia. Schorowana Curie wyjechała do sanatorium w Alpach. Niestety tam już zmarła. Warto pamiętać jakich wielkich rzeczy dokonała. Historia Polki pokazuje jak wiele można osiągnąć, gdy jest się pracowitym człowiekiem.



*Maja Zacharuk VIIIc*

## SHORT TRACK

Witajcie! Nazywamy się Mateusz i Jakub Dołkowscy i trenujemy Short track, a w dzisiejszym artykule do gazetki szkolnej postaramy się Wam przybliżyć naszą dyscyplinę. Short track - czyli łyżwiarstwo szybkie na torze krótkim - nasza dyscyplina jest bardzo podobna i często porównywana do wyścigów żużlowych. My zamiast motoru mamy specjalne łyżwy i ścigamy się na lodzie. Biegi indywidualne odbywają się na różnych dystansach (od 111m do nawet 3000m). Za to biegi drużynowe, czyli sztafety, w których w skład wchodzi od trzech

do czterech zawodników, mają już od 2000m do 5000m. Chyba możecie nam przyznać rację, że jest to już całkiem sporo okrążeń biorąc pod uwagę, że jedno okrążenie ma 111m. Jeśli chodzi o sprzęt, nasze łyżwy różnią się trochę od łyżew hokejowych czy figurowych. Między innymi płozy są o wiele dłuższe, aby zapewnić nam lepszą przyczepność do lodu oraz mocniejsze odbicia, co pozwala osiągać nam zwariowane prędkości (średnio do około 50km/h u doświadczonych zawodników). Płozy są mocno wygięte w lewą stronę, ponieważ w czasie wyścigu jeździmy cały czas w lewo. Buty, to odlewy naszych stóp, aby zapewnić nam jak największe czucie lodu. Dodatkowo jeździmy w gumowych i dopasowanych aerodynamicznych strojach, aby mieć jak najmniejszy opór powietrza podczas jazdy. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo jeździmy w kaskach, rękawiczkach i strojach nieprzecinanych, które mamy pod strojami startowymi. Łyżwiarstwo szybkie na torze krótkim jest dość młodą dyscypliną w porównaniu do innych olimpijskich. Jednak jest na tyle dynamiczna i widowiskowa, że w zaskakującym tempie przybywa jej wielu zwolenników. Zarówno zawodnicy na torze jak i publiczność na trybunach nie będzie się nudziła podczas zawodów. Nigdy nie wiemy czego możemy się spodziewać podczas biegu. Zasady są proste, pierwszych dwóch zawodników, którzy przekroczą linie mety awansują do kolejnych biegów, od serii 1/8 do ćwierćfinału 1/4 później półfinał 1/2, aż do Finału, w którym zawodnicy walczą o medale. Jednak niech to nie zwiedzie Was na manowce, ponieważ w biegu może startować nawet do 8 zawodników. Trzeba wykazać się dużym sprytem i zwinnością na lodzie, aby wjechać na awansujących pozycjach przez linię mety. Przez to, że na lodzie jest kilku zawodników, trzeba bardzo

uważać podczas wyprzedzania i blokowania w trakcie biegu. W przeciwnym wypadku można zostać zdyskwalifikowanym. Wyklucza to z dalszych wyścigów na tym dystansie.

### Short track w Polsce

Łyżwiarstwo szybkie dość pręźnie rozwija się w naszym kraju, a to dzięki temu, że nasi reprezentanci mają wysokie osiągnięcia na świecie. Topową zawodniczą w naszym kraju jest Natalia Maliszewska, która jest Mistrzynią Europy na dystansie 500m i Wicemistrzynią Świata na 500m. Mamy już na koncie kilka medali z Mistrzostw Europy i Pucharów Świata, a ostatni zdobyty medal należy do naszej klubowej koleżanki Kamili Stormowskiej, która w lutym tego roku, w Holenderskim Dordrechcie zdobyła Puchar Świata. Liczymy, że z czasem też będziemy mogli pochwalić się takimi osiągnięciami jako absolwenci naszej szkoły. Póki co, naszą ciężką pracą wywalczyliśmy Wicemistrzostwo Polski Seniorów w sztafecie mieszanej na 2000m oraz Wicemistrzostwo Polski Młodzików w sztafecie męskiej na 2000m. Chcielibyśmy Was zaprosić na nasze treningi na lodzie, które odbywają się na Hali „Olivia” od poniedziałku do czwartku. Jeśli Wam się spodoba, to może nawet dołączycie do naszego teamu i będziemy mogli ścigać się razem na lodzie.

*Mateusz i Jakub Dołkowscy VIIIa*

## PROPOZYCJA NA GRUDZIEŃ

Szukasz idealnego prezentu na święta dla kogoś z rodziny? A może postanowiłeś obdarzyć prezentem swojego czworonoga? Dziś przygotowaliśmy zestawienie kilku pomysłów na prezenty dla rodziny i przyjaciół. Staraliśmy się wybrać prezenty o jak najniższej cenie.

## 1. Prezent dla pupila



Powyżej przedstawiamy dwa wspaniałe prezenty dla naszych czworonogów. Są to świąteczne box'y z zabawkami i małymi smakołykami. Dostępne są opcje dla kotów oraz psów. Pudełka mają idealną zawartość i cenę. Wynosi ona ok. 30zł.

## 2. Prezent dla mamy



Jeżeli wciąż nie wiecie jaki prezent podarować Waszej mamie to przedstawiamy Wam idealną opcję – świece zapachowe. Myślimy, że każdej mamie spodoba się zapach jabłka z cynamonem lub innego owocu. Cena za jedną świecę wynosi nie więcej niż 10zł, a naprawdę

warto! W dodatku świece zapachowe są bardzo łatwo dostępne. Znajdziecie je w prawie każdym sklepie.

### 3. Prezent dla taty



Uważamy, że idealnym prezentem dla tatusiów będą świąteczne skarpetki. Każdy z nich ucieszy się z podarowanej mu pary kolorowych skarpet! Mówi się, że „skarpet nigdy nie za wiele”. W dodatku na sklepowych półkach jest ich od groma. Można je znaleźć w każdym sklepie, a ich cena nie przekracza 25zł.

### 4. Prezent dla przyjaciółki



Kolejnymi propozycjami, które dla Was przygotowaliśmy są lakiery do paznokci i pomadki do ust. Nie oszukujmy się. Która dziewczyna nie lubi mieć kolorowych paznokci oraz ślicznych ust? Dlatego uważamy, że te podarunki będą idealne dla Waszych przyjaciółek. Lakiery są w przeróżnych wariacjach kolorystycznych, więc każdy będzie mógł znaleźć to, co najbardziej mu pasuje. Kosztują one ok. 7zł.

Pomadki dostępne są w prawie każdym sklepie, a zapłacisz za nie zaledwie 10zł.

### 5. Prezent dla przyjaciela



Wybieranie prezentów dla przyjaciela od zawsze było trudnym zadaniem, dlatego teraz przedstawimy Wam propozycję zakupu. Większość nastolatków w dzisiejszych czasach lubuje się w urządzeniach elektronicznych, dlatego w tym przypadku zdecydowałyśmy postawić na śmieszne słuchawki i PowerBank'i. Jest to uniwersalny prezent w całkiem przystępnej cenie, ponieważ za słuchawki zapłacimy ok. 20zł, a za PowerBank'a ok. 10-15zł.

*Maja Kornecka i Nela Burdalska VIIIa*

## RECENZJA SPEKTAKLU

Drogi Czytelniku,  
Piszę do Ciebie w formie listu, by dodać trochę niecodziennego klimatu mojej wypowiedzi. Tak jak niecodzienny jest spektakl o jakim chcę Ci opowiedzieć. Ale może zacznę od powodu, dlaczego w ogóle chcę to zrobić. Kocham całym sercem teatr, nie wiem, czy już wspominałam. Od dziecka tym co sprawiało mi największą

przyjemność i nigdy mnie nie zawiodło było aktorstwo, sztuka. Więc wyobraź sobie moje szczęście, mój Drogi, gdy dostałam propozycję obejrzenia spektaklu cieni od wewnątrz. Coś niesamowitego. Spełnienie marzeń.

Spektakl opowiada o życiu dwunastoletniej Kasienki, dziewczynce, która przeprowadza się z Gdańska do Coventry. Jej matka desperacko próbuje odnaleźć swoją dawną miłość, ojca dziewczyny, który wcale nie chce zostać odnalezionym. Przez cały czas śledzimy losy dziewczynki, „Tej obcej” w nowym kraju. Tej, z którą nikt nie chce rozmawiać, z której się wyśmiewają. Poznajemy jej psychikę, śledzimy jej losy, przemyślenia, jej pierwszą, nieśmiałą miłość... Jesteśmy przyzwyczajeni, że wybierając się do teatru idziemy popatrzeć na aktorów, ich mimikę, ich sposób poruszania się, urzekające kostiumy... Tym razem dostajemy coś zupełnie innego. Słyszymy nagrany głos narratora i zamiast bezpośredniego kontaktu widzów z aktorami oddziela nas od nich biały ekran i widzimy jedynie cienie. Już sam ten niecodzienny ruch jest czymś nadzwyczaj interesującym. Do tego dochodzi wręcz poetycki i działający na emocje dobór słów i wychodzi nam spektakl „Kasienka”.

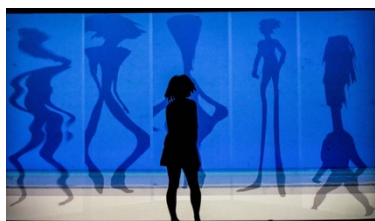
Ale...chciałabym Tobie też opowiedzieć coś więcej. Coś o tym co możemy dostrzec tylko zza kulis. Coś o aktorach, o rekwizytach, o atmosferze. Aż nie wiem od czego zacząć! Może wciąż pozostaniemy w temacie pomysłowości. Dzięki wyświetlaczowi możemy pobawić się perspektywą i osiągnąć wzrost jaki tylko chcemy. Najwyższa osoba, jeśli stanie tuż przy materiale może być malutka w stosunku na przykład do takiego niziołka jak ja (metr pięćdziesiąt trzy) jeśli stanę przy świetle. Jest to bardzo przydatne podczas



spektaklu co aktorzy często wykorzystują. W rezultacie, gdy widzowie myślą, że jeden aktor głaszcze drugiego po głowie tak naprawdę ten dotyka jedynie powietrze.

Zaskakujące jest również użycie np. góry od mopa jako spódnicy Indian albo pianki wygłuszającej jako różnorodne fryzury. Wydaje się dziwne, absurdalne, ale obiecuję Ci z ręką na sercu, że efekt jest oszałamiający.

To, za co podziwiam też aktorów owego spektaklu, to to ile musieli serca i pracy w niego włożyć. Jeden aktor tak naprawdę wykonuje wiele ról – od zwykłej postaci na scenie po zajmowanie się scenografią, którą trzeba nieustannie zmieniać. Hipnotyzująca jest również... woda. Tak, dobrze czytasz. Nasza główna bohaterka kocha pływać, więc w spektaklu jest to ukazane w związku z czym na ekranie wychodzi piękna, morska fala, która od razu przywodzi na myśl prawdziwy ocean i uspokaja. W rzeczywistości jeden z aktorów ma w rękach szklane pudełko z zabarwioną wodą, którym lekko kołyszże co oddaje ekran. Półtorej godziny ciszy. Nie tylko na widowni, w kulisach jest tak samo, jak nie ciszej. Słychać nawet szpilki obijające się o deski sceny. Ale nie jest to cisza, która dręczy, krępuje. Skądże. Jest to ten rodzaj ciszy, który rozluźnia, uspokaja i pozwala się cieszyć spektaklem. Wciąż mam też w głowie ten uśmiech aktora, gdy skończył grać jedną ze swoich scen. Jakoś tak zapadł mi w pamięć i poczułam, że chcę Ci o nim napisać, byś mógł jeszcze bardziej poczuć piękno spektaklu, piękno też zza kulis.



*Maria Filocha VIIIa*

## NOVAK ĐOKOVIĆ

Dzisiaj napiszę trochę o Serbskim zawodniku tenisa ziemnego Novaku Đoković'u, który urodził się 22 maja 1987 roku, w Belgradzie. Jego rodzice, Srđan i Dijana, pochodzą z Serbii. Ojciec był profesjonalnym narciarzem, mistrzem Jugosławii w „Narciarstwie Alpejskim”. Jego matka była łyżwiarką figurową, obecnie pracuje jako instruktorka jazdy na łyżwach. Đoković ma dwóch młodszych braci, Marko i Đorđe, oni również są tenisistami.



### Kariera tenisowa

Zwyciężył 81 prestiżowych turniejów w grze pojedynczej oraz kilka w grze podwójnej (parnej). m.in. 17 turniejów wielkoszlemowych w grze pojedynczej: Australian Open 2008, Australian Open 2011, Wimbledonu 2011, US Open 2011, Australian Open 2012, Australian Open 2013, Wimbledonu 2014, Australian Open 2015, Wimbledonu 2015, US Open 2015, Australian Open 2016, French Open 2016, Wimbledonu 2018, US Open 2018, Australian Open 2019, Wimbledonu 2019 oraz Australian Open 2020. Jako

pierwszy „singlista” zwyciężył w każdym turnieju z serii ATP Tour Masters 1000. Zdobycia karierowego Wielkiego Szlema oraz brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Pekinie (2008) i czwarty zawodnik Igrzysk Olimpijskich w Londynie (2012), pięciokrotny triumfator ATP Finals, wielokrotny lider rankingu singlowego ATP Tour.

Đoković jest zawodnikiem praworęcznym z oburęcznym bakhendem. Bakhend – uderzenie piłki rakieta przez dwie ręce, kontrolując rakieta swoją słabszą ręką.

Treningi tenisowe Đoković rozpoczął jako czterolatek. Od 2003 roku gra profesjonalnie i jego kariera nadal trwa. Od kilku lat jest w pierwszej dziesiątce najlepszych tenisistów świata, najczęściej w pierwszej trójce.

Trenerzy Novaka: Marian Vajda, Goran Ivanisevic

Życie prywatne. Novak i Jelena Đoković tworzą małżeństwo od 2014 roku. Mają dwójkę dzieci: Stefan i Tara.



*Rostyslav Bilinskyi VIIIa*

## TOLERANCJA

16 listopada obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Tolerancji. Nauczyciele w naszej szkole przeprowadzili lekcje dotyczące tego właśnie tematu. Były gry, zabawy, uczniowie wysłuchali wykładu naszego psychologa i piosenkę pt: „Masz prawo być innym”, a także

mieli okazję wziąć udział w ciekawie poprowadzonych zajęciach. Dziś chciałabym odnieść się do tematu tolerancji wobec osób o innym kolorze skóry. Czy wiecie, że jest na świecie taka organizacja humanitarna – UNICEF działająca na rzecz dzieci? Zapewnia ona żywność i opiekę dzieciom i matkom z krajów, w których są konflikty zbrojne lub klęski żywiołowe. Otacza nas wiele osób urodzonych w innych krajach czy nawet na innych kontynentach, którzy z różnych powodów przyjeżdżają mieszkać razem z nami. Wzbudzają ciekawość, wnoszą do naszego życia tak jak każdy inny człowiek wspaniałą wartość. Spotykając ich zacierają się różnice dzięki temu wszyscy stajemy się sobie równi, ponieważ każdy kolor skóry jest wyjątkowy i nikt nie powinien być ofiarą rasizmu. Jest to temat znany na całym świecie. Dobrze się jemu przeciwstawiać, bo przecież człowiek nie ma na to wpływu w jakim kolorze skóry się urodził. Wygląd zewnętrzny nie świadczy o człowieku i o tym jaki ma charakter a kolor skóry przecież nie wpływa na osobowość człowieka.



*Martyna Halman VIIIc*

## „PASJE DZIECIĘCE” MAJĄ JUŻ 10 LAT

Dokładnie 26 listopada 2010 roku, odbyły się pierwsze wykłady w ramach projektu "Pasje Dziecięce" skierowanego do uczniów Szkoły Podstawowej nr 35, w Gdańsku - Oliwie. Projekt „Pasje Dziecięce” wpisywał się w założenia

Ministerstwa Edukacji Narodowej, które rok szkolny 2010/2011 uznało za Rok Odkrywania Talentów. Wszystko zaczęło się od Polskiej Akademii Dzieci. Nasi uczniowie wraz z wychowawcami uczestniczyli w wykładach młodych naukowców, które odbywały się na Uniwersytecie Gdańskim, na Politechnice Gdańskiej i na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Potem samodzielnie, z rodzicami lub pod okiem nauczycieli przygotowywali i prowadzili wykłady podejmując urozmaicone tematy między innymi takie jak: opowieści o super bohaterach, magicznych sztuczkach, o harcerstwie, zabawkach z papieru, Lego czy lotnictwie. Opowiadali o ulubionych pisarzach, zdrowym odżywianiu, fotografii i wyprawach w góry. Dzieci opowiadały także o historii II wojny światowej czy historii Tytanica, o ulubionych miastach i państwach: Londyn, Kazachstan, Niemcy, o muzyce: skrzypcach, gitarach, zespołach rokowy i muzykach na przykład: o zespole „Linkin Park” czy o Michaelu Jacksonie. Ważnym tematem poruszonym podczas wykładów był temat dotyczący zwierząt. Młodzi prelegenci zgłębiali wiedzę odnoszącą się do zwyczajów zwierząt a w przypadku domowych pupili dzielili się umiejętnościami opiekuńczymi. Mówili o takich zwierzętach jak: konie, koty, pieski, króliki, świnki morskie, chomiki, motyle, mrówki, jeże, węże, łosie, niedźwiedzie, tygrysy, ptaki, kameleony, meduzy, a nawet smoki. Uczniowie naszej szkoły to sportowcy, więc nie mogło zabraknąć wykładów na temat ich ulubionego sportu jakim jest łyżwiarstwo czy hokej, ale opowiadali także o tenisie, jeździectwie, piłce nożnej, pływaniu czy karate. Na wszystkie wykłady zawsze byli zapraszani uczniowie z klas O – III czasami też uczniowie starszych klas.

Współpracowaliśmy z gdańskimi szkołami i bibliotekami, z Centrum Badań Kosmicznych, z EduParkiem w Gdańskim Parku Naukowo Technologicznym oraz z Młynkiem Sztuki w Oliwie. Przez te dziesięć lat zaangażowaliśmy około 150 wykładowców. Wykłady, pod naszą opieką, prowadziły dzieci z różnych szkół z Trójmiasta, zapraszaliśmy także do współpracy rodziców. Z projektem współpracowało i nadal współpracuje cały szereg nauczycieli a pomysłodawcą projektu „Pasje Dziecięce” była pani Ela Kowalczyk, która przez wiele lat uczyła klasy młodsze w naszej szkole. Głównym zadaniem projektu jest rozbudzanie pasji i zainteresowań dziecięcych, a w związku z tym zachęcanie ich do rozwoju umysłowego, pozyskiwania wiedzy, stawiania sobie pytań. Projekt zachęca uczniów do rozwoju osobistego, wskazując, że każdy z nich może odkryć w sobie nieznane pokłady uzdolnień. Przygotowuje uczniów szkoły podstawowej do autoprezentacji na dalszych etapach edukacji, uczy pokonywania stresu, wskazuje jak właściwie wykorzystać multimedia. Bardzo ważnym jego aspektem jest dzielenie się zdobytą wiedzą.



*Aleksandra Bakiera*

# KOMIKS

| tak...



POŹNIEJ...



Zuzia ♡ J.

---

# PLAYLISTA

Na koniec, każdy z naszego zespołu przygotował dla Was piosenki idealne na listopadowe dni.

„Nutshell” – Alice In Chains  
„Apart” – The Cure  
„Cry to Me” – Solomon Burke  
„Lullaby” – The Cure  
„A Forest” – The Cure  
„Wherever You Will Go” – The Calling  
„Just Tonight” – The Pretty Reckless  
„Accidentally In Love” – From „Shrek 2”  
„Star Shopping” – Lil Peep  
„Monster” – Shawn Mendes, Justin Bieber  
„Dancing in My Room” – 347aidan  
„HAD ENOUGH (feat. Quavo & Offset) – Don Toliver, Quavo, Offset  
„Therefore I Am” – Billie Eilish  
„Positions” – Ariana Grande  
cały album „Travis La Flame” – Travis Scott  
„An Unhealthy Obsession” – The Blake Robinson  
Synthetic Orchestra  
„The other side” – The Greatest Showman  
„Don’t lose your head” – Six: The Musical

---

## OD REDAKCJI

Witam wszystkich w kolejnym wydaniu „Manufaktury”. Nawet sobie nie wyobrażacie, jak się cieszę oddając listopadowy numer gazetki. Widzę, że przypada ona Wam do gustu! Manufaktura to dzieło uczniów SP35. Piszemy tu o wszystkim co nas interesuje, tworzymy komiksy i przeprowadzamy wywiady. Później składamy to wszystko w całość pod czujnym okiem opiekuna i oddajemy ją światu. Zachęcam Was do pisania mi na maila wszelkich uwag, pytań czy opinii – [marysiafil2007@gmail.com](mailto:marysiafil2007@gmail.com)

*Maria Filocha VIIIa*